

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

1 III 1992

Nr 9 (1541) Rok XXXIV

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

O języku polskim raz jeszcze

Do lat 60. naszego stulecia wśród badaczy lingwistów dominował pogląd, że uczenie małego dziecka dwóch czy więcej języków przeciąża umysł dziecka, opóźnia jego rozwój intelektualny i działa hamująco na język główny.

Ten pogląd po latach badań został zweryfikowany przez uczonych i dziś wiadomo, że przyswajanie przez dziecko w mowie dwóch lub nawet więcej języków nie jest szkodliwe, a wręcz odwrotnie, sprzyja rozwojowi inteligencji dziecka, poszerza jego horyzonty, rozwija myślenie abstrakcyjne, ułatwia tolerancję, daje szersze spojrzenie na świat.

Dziecko ma umysł bardzo plastyczny i nastawione jest na przyswajanie wszystkiego: uczy się chodzić, mówić, stara się we wszystkim naśladować dorosłych. To chłonięcie u zdrowego dziecka pozbawione jest zahamowań i kompleksów, które często towarzyszą dorosłym podejmującym naukę języka obcego.

Z obserwacji i badań naukowych (Anna Masiewicz, *Język skupisk polonijnych... we Francji*) wynika, że dzieci bez żadnego uszczerbku dla ogólnego rozwoju intelektualnego mogą się nauczyć nawet kilku języków. Oczywiście, zależy to od indywidualnych cech i zdolności dziecka, predyspozycji psychicznych, a także od warunków środowiskowych. Ważne jest, aby proces przyswajania innego języka przebiegał w sposób naturalny, spontaniczny, nie wymuszony, pozbawiony formy nauczania szkolnego.

Henri Adamczewski, profesor paryskiej Sorbony, w książce pt. *Le français déchiffre, cle du langage et des langues* (1991) stwierdza, iż zdolność do języków jest to przede wszystkim przebywanie z innymi językami, a także brak kompleksów i zablokowania przed bezpośrednimi faktami językowymi, które na pierwszy rzut oka mogą zachodzić, ale w sumie można je łatwo zrozumieć poznając proste zasady i reguły, istniejące - choć w innej formie - w języku ojczystym.

Na pytanie czy można poznać jednocześnie dwa języki lub więcej, prof. Adamczewski udziela pozytywnej odpowiedzi, stwierdzając, że dzieci małżeństw mieszanych, dzieci emigrantów są często bilingwistyczne w sposób naturalny. Wiadomo też, że w niektórych krajach Afryki czy Azji zdarza się często, że dziecko w wieku 5 czy 6 lat mówi trzema, a nawet czterema językami.

Dawniej dzieci mówiące dwoma językami lub więcej uważane były nawet za anormalne - dziś wielojęzyczność dzieci jest powodem do dumy rodziców, a dla dzieci stanowi podbudzenie do dalszego rozwoju zdolności w nabywaniu dalszych języków. Jest udowodnione, że opanowanie każdego następnego języka przychodzi coraz łatwiej (*op. cit. s. 412*).

Można w pełni ufać twierdzeniom i badaniom prof. Adamczewskiego, bowiem sam jest świetnym przykładem na poparcie swoich tez - opanował biegle ponad 16 języków z różnych grup językowych.

Jest to zagadnienie percepcji języka, natomiast drugim problemem jest motywacja: uczyć, czy nie uczyć dzieci języka polskiego? Z tym bywa bardzo różnie. W małżeństwach mieszanych polsko-francuskich, gdzie zazwyczaj matka jest Polką, jeśli rodzice postanawiają, że dziecko ma być bilingwistyczne - ojciec mówi do dziecka po francusku, matka zaś po polsku. W takim przypadku nie ma żadnych problemów, dziecko rozumie i mówi świetnie dwoma językami. Jest to oczywiście dla matki ogromny wysiłek, aby co chwila przestawiać się na inny język, ale rezultaty są doskonałe.

Bywają takie przypadki, kiedy dziecko spędzi dwumiesięczne wakacje w Polsce - gdzie mówi wyłącznie po polsku - że po powrocie do Francji przez okres dwu lub trzech tygodni nic

dokończenie na str. 2

DZIŚ "POGŁOS"

Z KRAJU

dokończenie ze str. 1

□ Tygodnik "The Warsaw voice" przyznał tytuł "Człowieka roku 1991" b. premierowi J.K. Bieleckiemu.

□ O zagrożeniach dla reform rynkowych w Polsce i potrzebie ich kontynuacji dyskutowali wspólnie politycy i ekonomiści Unii Demokratycznej, Porozumienia Centrum i Kongresu Liberalno-Demokratycznego.

□ Prezydent Lech Wałęsa opowiedział się pośrednio za nadzwyczajnymi pełnomocnictwami dla rządu.

□ Ostatni, sprawujący wysokie funkcje w armii, członek WRON z 1981 r., komendant żandarmerii gen. Jarosz, został odwołany z zajmowanego stanowiska przez ministra obrony narodowej.

□ 1.500 inspektorów kontroli państwowej rozpoczęło działania kontrolujące płacenie podatków przez Polaków.

□ LOT uruchomił regularną linię na trasie Warszawa-Wilno.

□ Jeszcze w czerwcu ma być gotowy prototyp nowego autobusu przegubowego volvo-jelcz.

□ Obserwacja rynku wykazała nie zewidencjonowane nadwyżki benzyny. Jak się okazuje, tajemnicza nadwyżka pochodzi z baz armii sowieckiej stacjonującej w Polsce.

□ W Polsce pojawiły się duże ilości doskonale podrobionych banknotów o nominale 1 mln i 500 tys. Falszywe banknoty są wydrukowane na oryginalnym papierze.

□ Na szkolenie do USA udała się grupa polskich funkcjonariuszy, którzy będą się specjalizować w walce z terroryzmem.

□ Południowej Polsce grozi epidemia. Na wysypisku śmieci w Wieliczce odkryto siedlisko bardzo niebezpiecznych bakterii.

□ Od 1 marca Rada Ministrów ma obniżyć taryfy celne na niektóre towary, sprowadzane z rynku EWG.

nie rozumie i nie mówi po francusku. Szybko jednak przypomina sobie francuski bez uszczerbku dla żadnego z języków. W rodzinach polskich rodzicom dużo łatwiej wpajać dziecku język polski, jeżeli w domu mówią po polsku na co dzień. Jednakże dziecko uczące się w szkole francuskiej bardzo niechętnie mówi po polsku, na ogół chce wymusić na rodzicach, aby zwrócili się do niego po francusku, ale konsekwencja w postępowaniu przechodzi w nawyk i daje bardzo dobre rezultaty.

Oczywiście, mowa tu o języku mówionym, którym dziecko może swobodnie operować. Natomiast, gdy chodzi o język pisany, lepiej jest, kiedy dziecko naukę pisania w drugim języku rozpocznie wówczas, kiedy opanuje już w szkole pisownię j. francuskiego. Zazwyczaj bywa to po pierwszym lub w drugim roku nauki w szkole. Znam sześciolletnią Sabinę, której tata wieczorami czyta bajki po francusku, a mama po polsku. Dziewczynka, po pięciu miesiącach nauki w szkole francuskiej, sama sięgnęła po bajki polskie, które jej babcia przywiozła z Polski, i świetnie sobie radzi z samodzielnym czytaniem po polsku. W szkole też uczy się bardzo dobrze.

Ważna jest tu motywacja i konsekwencja rodziców w postępowaniu z dzieckiem, gdyż dzieci niechętnie mówią dwoma językami. Nie zawsze jednak rodzice chcą, aby dziecko uczyło się polskiego. Są rodziny, gdzie zaniechano uczenia dzieci j. polskiego, gdzie nie kultywuje się żadnych polskich tradycji - aby

dzieciom było łatwiej zidentyfikować się z nową ojczyzną. Nie jest to jednak takie proste. Istnieje bowiem ciekawe zjawisko, że dzieci pozbawione kontaktu z językiem i kulturą polską, w wieku dojrzałym czują potrzebę poznania języka i kultury przodków.

Tak było z Moniką, której ojciec ożenił się z Francuzką. W domu mówiono wyłącznie po francusku. Ojciec po prostu nie chciał, by córka mówiła po polsku. Uważał, że będzie to dla niej obciążenie, zerwał ze wszystkim, co polskie. Monika w wieku 19 lat poczuła tak silną potrzebę poznania kraju ojca, kultury, tradycji, obyczajów, że wstąpiła do Instytutu *Langues Orientales* w Paryżu, by studiować j. polski. Mówiła, że brak jej było bazy.

Podobnie było z dziećmi p. Mieczysława. Urodzony we Francji, ożenił się z Francuzką, nie miał żadnego kontaktu z rodzinnym krajem. W domu mówiono tylko po francusku. I dość nieoczekiwanie dla rodziców 19-letnia córka Katia postanowiła na Sorbonie studiować j. polski, czym zresztą rodzice bardzo się ucieszyli. Natomiast starszy syn Stefan studiujący w Niemczech germanistykę, także zapisał się na kurs j. polskiego. Przykładów takich można przytoczyć bardzo wiele. Poza tym chyba może być przykro na przykład dziadkom w kraju, kiedy po latach spotkają wnuczkę czy wnuczka, z którymi nie będą mogli porozmawiać, bo nie będą mieli wspólnego języka.

Teresa BŁAŻEJEWSKA

FAKTY I WYDARZENIA

1000 Zjazd gnieźnieński.

1226 Konrad Mazowiecki sprowadza do Polski zakon rycerski NMP, tzw. Krzyżaków.

4.03.1484 W Grodnie zmarł św. Kazimierz syn Kazimierza Jagiellończyka, patron Litwy.

8.03.1223 Zmarł Wincenty Kadłubek, kronikarz, biskup krakowski.

18.03.1921 Podpisanie w Rydze traktatu z Rosją Sowiecką, regulującego granicę wschodnią II RP.

19.03.1821 Zmarł Józef Wybicki - autor pieśni *Jeszcze Polska nie zginęła*, z czasem hymnu narodowego.

24.03.1794 Wybuch powstania kościuszkowskiego.

31.03.1880 Zmarł Henryk Wieniawski, skrzypek wirtuoz.

1805 Utworzenie Liceum Krzemienieckiego, centrum kulturalnego ziem południowo-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej.



LITURGIA SŁOWA

8 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Syr 27, 4-7

Czytanie z Księgi Syracydasa

Gdy sitem się przesiewa zostają odpadki, podobnie okazują się błędy człowieka w jego rozumowaniu. Piec wystawia na próbę naczynia garncarza, a sprawdzianem człowieka jest jego wypowiedź. Hodowlę drzewa poznaje się po jego owocach, podobnie serce człowieka po rozumnym słowie. Nie chwal człowieka, zanim poznasz jak przemawia, to bowiem jest próbą dla ludzi.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 15, 54b-58

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia:

Kiedy już to, co śmiertelne, przyodzieje się w nieśmiertelność, wtedy sprawdzą się słowa, które zostały napisane: "Zwycięstwo pochłonęło śmierć. Gdzież jest, o śmierci, twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień?" Ościeniem zaś śmierci jest grzech, a siłą grzechu Prawo. Bogu niech będą dzięki za to, że dał nam zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Przeto, bracia moi najmilsi, bądźcie wytrwali i niezachwiani, zajęci zawsze ofiarnie dziełem Pańskim, pamiętając, że trud wasz nie pozostaje daremny w Panu.

EWANGELIA

Lk 6, 39-45

† Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść:

Czy może niewidomy prowadzić niewidomego? Czy nie wpadną w dół obydwoj? Uczeń nie przewyższa nauczyciela. Lecz każdy, dopiero w pełni wykształcony, będzie jak jego nauczyciel. Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? Jak możesz mówić swemu bratu: "Bracie, pozwól, że usunę drzazgę, która jest w twoim oku", gdy sam belki w swoim oku nie widzisz? Obłudniku, wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, ażeby usunąć drzazgę z oka swego brata. Nie jest dobrym drzewem to, które wydaje zły owoc, ani złym drzewem to, które wydaje dobry owoc. Po owocu bowiem poznaje się każde drzewo: nie zrywa się fig z ciernia ani z krzaka jeżyny nie zbiera się winogron.

Dobry człowiek z dobrego skarbca swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbca wydobywa zło. Bo z obfitości serca mówią jego usta.

WIDZIALNE I NIEWIDZIALNE. Trudno jest znaleźć nić wiążącą różne *sentencje* dzisiejszej Ewangelii. A jednak mają one wspólny punkt: ustanawiają łączność między rzeczywistością ukrytą a zewnętrznymi, widzialnymi znakami, które pomagają do niej dotrzeć. Oto człowiek, który prowadzi drugiego człowieka. Na pierwszy rzut oka, wie gdzie idzie. Jeśli obaj wpadną w dół, zostanie odkryta rzeczywistość ukryta - przewodnik był niewidomy. Aby poznać prawdę o rzeczach, trzeba dotrzeć do końca. Nauczyciel zajmuje pozycję dominującą i wydaje się ważniejszy od ucznia, ale uczeń dościga nauczyciela i być może go prześciga. Obłudnik jest przekonany o swojej sprawiedliwości i udaje mu się przekonać o tym innych. Zauważamy jednak, że nie jest zdolny usunąć drzazgi z oka swego brata. Głęboka rzeczywistość jest przede wszystkim nieosiągalna. Tylko owoce mogą ją ujawnić.

DOBRE DRZEWO, ZŁE DRZEWO. Co jest dobre, a co jest złe? Nie spieszymy się, by to oceniać, przewidywać, tak jak robi to spontanicznie *pierwotny człowiek*, który jest zawsze w nas (przypomnijmy sobie o drzewie poznania dobra i zła). To, co jest złe, zawsze objawia się nam jako dobre, skuteczne, przyjemne, potrzebne - gdyby tak nie było, nie wybieralibyśmy tego. Na końcu otwierają się nam oczy i poznajemy, że owocem grzechu jest śmierć. Drzewo okazało się złe poprzez owoce śmierci. A dobre drzewo? Odwołując się do symboliki biblijnej, trudno zidentyfikować drzewo Krzyża jako drzewo życia. Tak samo jest z wieloma wydarzeniami naszego życia.

Tym bardziej, że mogą one przynosić dobre owoce tylko w zależności do tego, w jaki sposób do nich podchodzimy i jak nimi *rozporządzamy*.

SŁOWO KOŃCA. Ewangelia i pierwsze czytanie kończą się słowami: *mówią jego usta, przemawia*. Mowa jest przedstawiona jako ostateczny owoc drzewa, jakim jesteśmy. Może nas to zaskakiwać, bo jesteśmy przyzwyczajeni do przeciwstawiania mowy i czynów. Aby to zrozumieć, trzeba sobie przypomnieć, że mowa przekracza wypowiedziane słowa. W Biblii, zakłada ona łączność, porozumiewanie się. *Na początku było słowo* oznacza, że wszystko zaczęło się od łączności i że Bóg, Chrystus, jest łącznością, związkiem, wymianą. Dobre słowo jest oznaką dobrego serca ponieważ ustanawia prawdziwą łączność, która ma na imię miłość. Złe słowo nie jest prawdziwym słowem - jest złe, jak złe może być narzędzie. Uśmierca słowo, jest kłamstwem. Słowo początku, Słowo końca, Chrystus - jest tym wszystkim, w kim nasze słowa mogą być prawdziwe.

Marcel DOMERGUE
(tłum. A.Ż.)

In: "Cahiers pour croire aujourd'hui" - Nr 94 - Str. 40/41
14, Rue d'Assas - 75006 Paris

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Stolica Apostolska ogłosiła zwołanie przez Jana Pawła II nowego Synodu biskupów na jesień 1994 r. (data dokładna nie została jeszcze wyznaczona). Synod ten będzie obradował nt.: *Życie zakonne i jego rola w Kościele i świecie*. Temat ten wpisuje się w linię rozważań poprzednich synodów: powołanie i misja świeckich (1987) i formacja kapłanów (1990).

13 stycznia obradowała w Barcelonie europejska konferencja na temat międzynarodowych norm w dziedzinie praw człowieka. Kierownik działu ONZ, zajmującego się respektowaniem praw człowieka poinformował, że najbardziej łamane są prawa człowieka w Afganistanie, na Kubie, w Salwadorze, na Haiti, w Iraku, w Iranie, w Rumunii i w Republice Południowej Afryki. Nasila się także prześladowanie mniejszości narodowych oraz złego traktowania dzieci. Poinformował też, że ONZ pragnie ze wszystkich sił położyć kres handlowi dziećmi.

■ Katolicki administrator apostolski bp Jan Lenga zwrócił się do abp Saulu, kard. Kim'a z Korei Południowej o przysłanie księży koreańskich do pracy duszpasterskiej w azjatyckich republikach byłego Związku Sowieckiego. W Kazachstanie, Turkmenii, Kirgizji, Uzbekistanie i Tadżykistanie żyją katolicy, których wysiedlono tam z Ukrainy, Białorusi i Rosji w czasie stalinowskich deportacji w latach 30. Są to najczęściej Polacy i Niemcy. Jest wśród nich także grupa Koreańczyków, którzy zostali przesiedleni z Kazachstanu i innych azjatyckich republik. Bp Lenga, administrując na olbrzymim terenie, posiada tylko 6 kapłanów, w tym 5 jest pochodzenia niemieckiego.

■ Przez lata środowisko dziennikarskie było swoistą kuźnią deprawacji. Teraz wciąż trzeba wysiłku, aby dojrzało ono do prawdziwej wolności, także w przedstawianiu tego, co dobrego dzieje się wokół nas. Niestety, wielu upodobało sobie ukazywanie jedynie negatywnych stron rzeczywistości powiedział ks. Wiesław Niewęglowski w homilii podczas Mszy św. w intencji dziennikarzy sprawowanej 19 stycznia w warszawskim kościele pw. Wniebowzięcia NMP.

CZY ISTNIEJE ETYKA

SPECYFICZNIE CHRZEŚCIJAŃSKA? (II)

W poprzednim artykule przybliżyliśmy problem tworzenia przez człowieka norm etycznych. Była to analiza ściśle etyczna, czyli filozoficzna, bazująca na poznanej strukturze człowieka, jako wypadkowej wyników wszystkich nauk antropologicznych, co pozwala na określanie przez nasz rozum, stałych reguł postępowania.

W obecnym rozważaniu chcemy, na podstawie zdobytej wiedzy filozoficznej, zapytać o charakter wypowiedzi etyki chrześcijańskiej, czyli teologii moralnej. Czy przyjęte przez nią Objawienie Boże zmienia tylko motywacje, czy także ich zawartość treściową?

SWOISTE ZNAMIONA NOWOTESTAMENTOWEJ ANTROPOLOGII

Oryginalność Nowego Testamentu opisującego człowieka, znajduje swe odzwierciedlenie w jego koncepcji prawa. Osmi rozdział listu św. Pawła do Rzymian, dający zarys egzystencji chrześcijańskiej, zaczyna się od stwierdzenia: *Prawem ducha jest życie w Jezusie Chrystusie*. Słowo *prawo* nie oznacza tu zewnętrznego przepisu, lecz dane człowiekowi przez Boga, wewnętrzne prawo życia. To nowe *prawo Chrystusa* (J 13, 34; I Kor 9, 21; Gal 6, 14) jest pod względem ontycznym *prawem łaski* (J 1, 17; Rz 6, 14). Być Chrystusowym, stanowi zasadę życia chrześcijanina. *Kto z Boga się narodził nie grzeszy, gdyż siła Jego życia przebywa w nim* - wyjaśnia św. Jan (I J 3, 1). Stąd też podstawą prawa w Nowym Testamencie i jego naczelną wartością jest łaska Ducha Świętego. To ontyczne uposażenie, wcielenie ochrzczonego w Chrystusa, staje się dlań jednocześnie etycznym zadaniem: tryb oznajmujący przechodzi w tryb normatywny. Stąd Pawłowe: *Przyobleczcie się w Chrystusa* (Kol 3, 10). Chrystus, zasada bytu, stanowi zarazem zasadę działania. *On musi wzrastać, ja zaś się umniejszać* (J 3, 30) *aż Chrystus osiągnie we mnie swój kształt* (Gal 4, 19).

Z łaski Chrystusowej wypływająca miłość umożliwia także pełny rozwój człowieka w jego trzech podstawowych wymiarach: w odniesieniu do Boga, do innych ludzi i

do siebie. Miłość nie zna przymusu. Stąd prawo miłości jako prawo *wolności* (Gal 4, 21) niesie z sobą wyzwolenie. Chrześcijanin nie odczuwa barier zakazów, gdyż żyje z twarzą zwróconą ku centrum, którym jest osoba Chrystusa. Tego rodzaju postawa wyraża się w idącym w głąb uwewnętrznieniu.

Ontyczną i etyczną egzystencję Chrystusa w chrześcijaninie, streszcza św. Paweł w zawołaniu: *Żyję ja? Nie! Już nie ja! Żyje we mnie Chrystus* (Gal 12, 20). Odtąd ważne jest nie tyle to, co człowiek czyni, ile to, co człowiek Bogu pozwala w sobie czynić. Stąd cechą Dobrej Nowiny jest nie tyle objawienie się Boga w słowie, ile Jego oddanie się człowiekowi w łasce: nie tyle *nova doctrina*, ile *nova creatura* (II Kor 5, 17).

W stosunku do filozoficznej antropologii immanentnej, Ewangelia ukazuje obraz człowieka o profilu transcendentnym, ukierunkowanym na osobowego Boga. Obraz ten zasada się na potęgze wiary w moc Chrystusa. To *prawo wiary* ustawia życie chrześcijanina, według wzoru Chrystusa, na Ojca. *Wszystko należy do was, wy należycie do Chrystusa, Chrystus zaś do Ojca* (I Kor 3, 23). Samourzeczystwienie, będące celem etyki filozoficznej, staje się pośrednim tylko celem, zmierzającym do celu naczelnego jakim jest chwala Boża - Ojca, przez Chrystusa, w Duchu Świętym.

Orędzie Chrystusa zwraca się w pierwszym rzędzie do osoby jako jednostki. Od człowieka wypływają dopiero społeczne postulaty, mające na celu doczesne dobro wspólnoty ludzkiej. Tego indywidualnego akcentu nie można jednak interpretować indywidualistycznie. Osoba jest zawsze osobą wśród osób. Stąd miłość bliźniego jest właściwie osadzona, gdy jest miłością drugiego człowieka w Bogu, a miłość Boga jest prawdziwą, gdy wyraża się miłością do drugich ludzi.

Poza tym w chrześcijańskiej antropologii droga przemiany prowadzi od wewnątrz ku zewnętrznym przejawom, a nie odwrotnie. Nie można z zewnątrz nakazać duchowej przemiany. Człowiek jest bowiem kimś, kto z własnego wyboru oddaje się w Chrystusie Bogu. (Obliczono, iż u św. Pawła wyrażenie:

Chrystus w nas znajduje się 9 razy, a wyrażenie: *my w Chrystusie* aż 165 razy). Wszystkie powyższe stwierdzenia każą nam uznać istnienie odrębnej chrześcijańskiej antropologii, posiadającej własne motywacje i treści.

LOGICZNE KONSEKWENCJE NOWOTESTAMENTOWEJ ANTROPOLOGII

Wnioski, wypływające z ewangelicznego obrazu człowieka, kształtują postępowanie wierzącego nie tyle od strony zakazów, co od strony pozytywnie ujętych docelowych nakazów. *Bądźcie zatem doskonali, jak wasz Ojciec niebieski doskonałym jest* (Mat 5, 48). Trudnością jest tu właściwa egzegeza Pisma świętego. Objawienie nie jest systemem etycznym, zawiera jedynie okolicznościowe upomnienia moralne. By dotrzeć do sensu etycznego, trzeba zdjąć oprawę nałożoną przez uwarunkowania środowiskowo-historyczne. Ponieważ w Biblii Boskie i ludzkie występuje zawsze nierozdzielnie choć w sposób niezmienny, nie można nigdy poniechać trudu wydobywania Bożego przekazu z ludzkich sformułowań. Etyczne zasady prawa naturalnego odkrywane są przez rozum. Wypowiedzi Objawienia mogą się powołać na autorytet natchnienia Pisma św, a przy wykładni Kościoła - na przyobiecana mu opieka Ducha Świętego.

Chrześcijanin odkrywa, że pośród naturalnego procesu rzeczywistości stworzonej, został wprzęgnięty w proces rzeczywistości odkupionej. Będąc włączonym poprzez chrzest w synostwo Chrystusa wobec Ojca, zostaje tym samym uzdolniony i zobowiązany do moralnego uczestnictwa w synowskim postępowaniu Chrystusa wobec Ojca. Podobnie czymś całkowicie różnym są teologiczne cnoty: wiary, nadziei i miłości od nabytych przez człowieka cnót moralnych. Gdy te ostatnie tylko usprawniają czynienie dobra, to pierwsze - teologiczne, są nadprzyrodzonymi uzdolnieniami, przeobrażającymi radykalnie cały sposób życia, myślenia i miłości w duchu wspólnoty z Chrystusem. Obecność Chrystusa w chrześcijaninie ma charakter najpierw responsoryczny - wskazujący na Ojca, który wzywa i na chrześcijanina jako wezwanego; ma następnie charakter energistyczny - *ponieważ beze Mnie nie możecie uczynić* (J 15, 5); i charakter transycyjny - mocą Chrystusa, chrześcijanin, poprzez krzyż wyrzeczeń i cierpień,

może przejść do chwały zmartwychwstania z Chrystusem. Etyka chrześcijańska jest tedy teonomiczna i responsoryczna, w której człowiek jest w sposób nierozłączny związany z Bogiem. Zmienia to jakościowo wizję człowieka i sposób jego etycznego działania. Chrześcijanin żyje życiem Chrystusa jako własnym życiem i dla Chrystusa: *Natomiast żyjąc prawdziwie w miłości sprawmy, by wszystko rosło ku temu, który jest głową - ku Chrystusowi* (Ef 4, 15). Łaska Boża zakłada moralność naturalną i sposobami nadnaturalnymi doprowadza ją do pełni. Dlatego nie może kolidować z regułami etyki naturalnej. Zakładając je, przekracza je jednak, nie tylko pod względem motywacji, ale także co do treści. Stąd etyka chrześcijańska jest pełna paradoksów, gdyż uwzględniając transcendentne wymiary Objawienia, wykracza poza granice logiki obowiązujące w świecie immanencji.

Dlatego możemy zreasumować, że teologia moralna jest wiedzą o moralności opartą na objawieniu. Dekret soboru Watykańskiego II o formacji kapłańskiej domaga się, aby teologiczne dyscypliny zostały na nowo ujęte *poprzez żywsze powiązanie z tajemnicą Chrystusa i historią zbawienia. Szczególną troskę należy skierować ku udoskonaleniu teologii moralnej, której naukowy wykład karmiony w większej mierze nauką Pisma św. niech ukazuje wzniosłość powołania wiernych w Chrystusie i ich obowiązek przynoszenia owocu w miłości za życie świata* (nr 16, 4). Położenie akcentu na Chrystusa, jako na zasadę bytową, na pismo święte, jako na źródło poznania i na miłość, jako na zasadę działania, ma na celu podkreślenie oryginalności teologii moralnej. Ponieważ jednak jej przedmiotem jest jedna, jedyna rzeczywistość ludzka: stworzona i odkupiona zarazem, dlatego przy formułowaniu norm etycznych, obok danych egzegezy i dogmatyki, czerpać będzie z wyników pozytywnych nauk o człowieku. Biegunowość między doświadczeniem i rozumieniem człowieka a wiarą w treść objawionego orędzia moralnego, wyznacza jej metodologiczny profil i uzasadnia właściwą jej dynamikę. W mozaice składników: normatywnych, empirycznych i egzegetycznych ujawnia się jej specyficzny charakter; charakter teorii racjonalnie interpretującej religijnie pojęte postępowanie moralne człowieka.

ks. Wacław SZUBERT

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ W dniach 18 i 19 stycznia w Tarnowie, Nowym Sączu i Mielcu odbyła się z udziałem biskupa tarnowskiego, ks. Józefa Życińskiego oraz krajowego duszpasterza rodzin, ks. dr Kazimierza Kurka, uroczysta promocja dokumentu Stolicy Apostolskiej - Karty Praw Rodziny, połączona z oplatkiem.

■ Już w tym roku odbyło się poświęcenie bydgoskiego nadajnika Radia *Maryja*, które powstało niedawno w Toruniu z inicjatywy ojców redemptorystów. Audycje nadawane są codziennie w paśmie 6706 UKF w godzinach od 6.00 - 9.00 rano (o godz. 12.00 Anioł Pański) oraz od 16.00 do 22.00.

■ Jan Paweł II w swym wystąpieniu z 30 stycznia surowo potępił pornografię, określając ją jako *poważne zagrożenie* dla całej społeczności. W swym wystąpieniu do wielowyznaniowej organizacji amerykańskiej potwierdził, że pornografia jest *niemoralną i antyspołeczną, ponieważ jest przeciwną prawdzie tyczącej osoby ludzkiej*. Podkreślił także, iż rodzina winna być *pierwszym terenem walki przeciwko temu złu*.

■ 22 stycznia ulicami Waszyngtonu przemaszerało ok. 70 tys. osób, protestując przeciwko ustawie zezwalającej na stosowanie aborcji, czyli zabijanie dzieci nienarodzonych. Protesty w tej sprawie odbywają się w USA od wielu lat. Ruch na rzecz obrony poczętego życia popierają miliony osób, które nie koniecznie wywodzą się z kręgów katolickich, w tym prezydent G. Bush. U nas w środkach masowego przekazu trwa agitacja ośmieszająca wszystkie działania zmierzające do wprowadzenia prawnego zakazu przerywania ciąży. Ostatni raport Głównego Urzędu Statystycznego twierdzi, że w ciągu ostatniego 10-lecia systematycznie zmniejszał się w Polsce przyrost naturalny. W 1991 r. wynosił już zaledwie 0,3 proc. *Oznacza to, że w ciągu roku liczba ludności wzrosła o ok. 112 tys., co stanowi najniższy przyrost naturalny w całym okresie powojennym*. Oczywiście sama ustawa nie rozwiąże problemów. Pozostaje ogromna praca w dziedzinie wychowania do odpowiedzialnego rodzicielstwa, zorganizowanie skutecznej pomocy dla rodzin wielodzietnych i samotnych matek...

PRZESŁANIE PAPIESKIE

Rok 1989

Drugie następstwo dotyczy Narodów Europy. Liczne niesprawiedliwości indywidualne i społeczne, obejmujące regiony i Narody, popełnione zostały w latach, kiedy panował komunizm, a także wcześniej; nagromadziło się wiele nienawiści i uraz. Istnieje realne niebezpieczeństwo, że po upadku dyktatury wybuchną one na nowo, powodując poważne konflikty i rozlew krwi, jeśli zabraknie postawy moralnej i świadomego wysiłku, by dawać świadectwo prawdzie, jak to miało miejsce w czasach minionych. Należy życzyć sobie, by nienawiść i przemoc nie zatriumfowały w sercach tych zwłaszcza, którzy walczą o sprawiedliwość, i aby wszystkich przenikał duch pokoju i przebaczenia. Trzeba jednak podejmować konkretne działania zmierzające do stworzenia bądź umocnienia międzynarodowych struktur, które w przypadku konfliktów między Narodami są w stanie interweniować i proponować słuszne rozstrzygnięcia, zapewniając poszanowanie praw każdego z nich, osiągnięcie sprawiedliwego porozumienia i pokojowego układu, szanującego prawa innych. To wszystko jest niezbędne dla Narodów europejskich, ze sobą złączonych więzią wspólną kulturą i tysiącletnią historią. Trzeba podjąć ogromny wysiłek moralnej i gospodarczej odbudowy Krajów, które odeszły od komunizmu. Bardzo długo wypaczeniu ulegały nawet najbardziej elementarne stosunki gospodarcze, a podstawowe cnoty związane z dziedziną życia gospodarczego, takie jak prawdomówność, wiarygodność i pracowitość, zostały wykorzenione. Konieczna jest cierpliwa odbudowa materialna i moralna, podczas gdy tymczasem wyczerpane długotrwałymi wyrzeczeniami Narody domagają się od rządzących natychmiastowych i namacalnych rezultatów: dobrobytu i odpowiedniego zaspokojenia ich słusznych aspiracji. Upadek marksizmu naturalnie pociągnął za sobą daleko idące skutki w tym, co wiąże się z podziałem globu ziemskiego na zamknięte wobec siebie i zazdrośnie rywalizujące światy. Jaśniej ukazał realną współzależność Narodów oraz to, że ludzka praca ze swej natury powinna Narody jednoczyć, a nie dzielić. (27)

Centesimus annus (III)

FAXEM Z POLSKI

korespondencja Mariana Miszalskiego

- ➔ Minister Obrony Narodowej, Jan Parys, dokonuje szybkich i zdecydowanych zmian kadrowych w wojsku. Przyświecają mu, jak się zdaje, dwa zasadnicze cele: odpolitycznienie armii i skoncentrowanie wysiłku obronnego na wschodnich granicach Polski.
- ➔ Nawet działacze Unii Demokratycznej przyznają, że zaletą polityków Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego jest osobista uczciwość.
- ➔ Do prasy przeciekają informacje o przygotowywanym programie rządu premiera Olszewskiego. Przewidywać ma on między innymi zmniejszenie popiwku dla przedsiębiorstw osiągających zysk, tańsze kredyty i niższe podatki dla inwestorów, bardziej płynny - mniej odgórny - kurs walutowy. Poza tym rozszerzenie ilości towarów, objętych tzw. podatkiem obrotowym - najbardziej cenotwórczym - co budzi zastrzeżenia, gdyż zahamuje wewnętrzny popyt. Ale program zorientowany jest przede wszystkim proeksportowo.
- ➔ Dopiero teraz, dzięki odżywającej prasie prawicowej (dziennik "Nowy Świat"), szeroka opinia publiczna dowiedziała się o dziele i twórczości najwybitniejszego polskiego filozofa - ojca Józefa Marii Bocheńskiego. Do tej pory prasa lewicowa kreowała jedynie Leszka Kołakowskiego...
- ➔ MSW i Urząd Ochrony Państwa - kierowany przez nowych szefów - ostrzej zabierają się do walki z korupcją. Ostatnio aresztowano kilku członków dyrekcji Banku PKO SA. Opinia publiczna może wreszcie poznać konkretnych winnych anonimowych dotąd afer.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

Na czym polegają ostatnie postanowienia dotyczące tzw. pracowników rodzinnych? Prawdopodobnie zatrudnienie pomocy domowej może być podstawą do znacznej ulgi podatkowej? Czy tę redukcję można kumulować ze zwolnieniem od płacenia obciążeń socjalnych przysługujących pracodawcom, którzy ukończyli 70 lat?

Nowe uregulowania, o których mowa w pytaniu, dotyczą zawodów o charakterze rodzinnym. Można tu wymienić pomoc domową, piastunkę do dzieci, czy opiekunkę osób starszych lub chorych. Cechą wspólną tych zawodów jest otoczenie domowe. Pracodawca jest osobą prywatną.

Główna innowacja obowiązująca od 1 stycznia 1992 ma charakter podatkowy. Zatrudniając w br. pracownika w jednym w wymienionych powyżej zawodów, pracodawca nabywa prawo do redukcji podatku, należnego w roku następnym. Nie chodzi tu o zmniejszenie podstawy opodatkowania lecz o redukcję samego podatku.

Powyższa ulga wynosi 50% kosztów poniesionych w związku z zatrudnieniem pracownika (wynagrodzenie właściwe, składki na różne fundusze, opłaty na stowarzyszenie za pośrednictwem, którego pracownik został znaleziony itp.).

Istnieje jednak limit w wysokości 25.000 F rocznie. Wynika z tego, iż maksymalnie można zmniejszyć należny podatek o 12,5 tys. F rocznie. Obok zachęt fiskalnych następuje uproszczenie formalności związanych z zatrudnianiem pracowników domowych. Obecnie instytucja zajmująca się zbieraniem składek społecznych może wyręczyć pracodawcę w sporządzeniu odcinków płacy.

Redukcję podatkową można kumulować ze zwolnieniem od obowiązku płacenia obciążeń socjalnych (stanowi to ok. 37,5% wynagrodzenia brutto) przysługującą osobom starszym czy niedołączonym oraz z pomocą mającą podobny charakter wypłacaną przez kasę zasiłków rodzinnych.

o czym piszą w Polsce

W naszym przeglądzie prasy krajowej sięgniemy kolejny raz do tygodnika "Spotkania". 5 numer tego pisma zamieszcza rozmowę z ks. Waldemarem Chrostowskim na temat szansy dialogu Katolików z Żydami. Ks. prof. Chrostowski jest członkiem Komisji Episkopatu Polski do Dialogu z Judaizmem.

Oto kilka opinii i wyjaśnień. Na temat "polskiego antysemityzmu": *Określenie "polski antysemityzm" jest krzywdzące i dla Polaków bolesne. Sugeruje bowiem, że w antyżydowskim nastawieniu, z jakim mamy do czynienia w Polsce, jest coś specyficznym "polskiego", niespotykanego i niepowtarzalnego gdzie indziej. Tymczasem, jeśli chodzi o antysemickie nastroje i postawy, Polska i Polacy są - tak jak i w innych dziedzinach - spadkobiercami długiej tradycji antyżydowskości, głoszonej i praktykowanej znacznie wcześniej w innych krajach. Pamiętajmy, że to nie Polacy wymyślili "pogromy". Nigdy też nie wypędzali Żydów z własnego kraju, tak jak to miało miejsce w Anglii i Hiszpanii.*

Na temat sporu o klasztor sióstr Karmelitanek w Oświęcimiu: *Nowy klasztor ma być fragmentem tzw. Centrum Dialogu, do zbudowania którego zobowiązali się przedstawiciele Kościoła przed prawie pięcioma laty w Genewie (...). Budowa Centrum zaczęła się dwa lata temu, ale na razie niewiele to zmieniło we wzajemnych stosunkach. Nie widać zainteresowania strony żydowskiej ani samą budową, ani programem przyszłego ośrodka. Odnosi się wrażenie, że Żydów interesuje wyłącznie jak najszybsze wyprowadzenie się karmelitanek z budynku (...).*

Na temat dialogu w Polsce: *Oficjalny i rzetelny dialog między Kościołem katolickim w Polsce a środowiskami żydowskimi został nawiązany za późno, już po wybuchu sporu o Karmel w Oświęcimiu (...). Wcześniej istniały rozmaite formy kontaktów, ale przy starannym omijaniu płaszczyzny teologicznej. Było i tak, że bliskie kontakty z Żydami utrzymywały środowiska bezkrytycznie przyjmujące i*

powielające jedynie stanowisko żydowskie, nie dające Żydom szans poznania rzeczywistej natury polskiego katolicyzmu ani zakresu i skali naszych uwarunkowań i problemów. Tego nie można nazwać prawdziwym dialogiem (...). Czym w istocie jest dialog? Jest próbą ustawienia wzajemnych stosunków na zupełnie nowych zasadach. Najważniejsze to pragnienie, aby zobaczyć partnerów z innej wspólnoty religijnej tak, jak oni sami siebie postrzegają i uszanować ich. Niestety, po ponad ćwierćwieczu od soborowej deklaracji "Nostra aetate", otwierającej drzwi oficjalnemu dialogowi, jest on po obu stronach zajęciem jedynie wąskich elit. Tak u nas, jak i w krajach Europy Zachodniej czy w USA, chrześcijanie na ogół nie rozumieją, że dialog może nas wszystkich wzbogacić. Żydzi z kolei mają trwałą tendencję do "patrzenia na ręce" Kościołowi, ale głębszy dialog rzadko ich interesuje.

Bogdan DOBOSZ

z prasy francuskiej

Dnia 6 lutego 1992 roku minęło 40 lat od czasu gdy Królowa Anglii objęła tron po śmierci swojego ojca, Grzegorza VI. Jubileusz ten obchodziła w najbliższym gronie, w swojej rezydencji w Sandringham. Protokół królewski przewiduje bowiem tylko 25 i 50-letnie uroczyste jubileusze.

Jak przy każdej typu okazji, prasa brytyjska stawia sobie pytanie czy nie jest to odpowiedni moment dla Królowej, by przekazać tron swojemu najstarszemu synowi, Karolowi, księciu Walii. *Pytanie to jest bardzo naiwne - mówi Brook-Baker, specjalista do spraw monarchii. Jak wszyscy poprzedni królowie, Elżbieta jest boskim pomazańcem. Abdykowanie, oznaczałoby zerwanie przysięgi dla służby królestwu, danej Bogu podczas koronacji. Krzywoprzysięstwo szefa Kościoła Anglii i obrońcy wiary byłoby nie do pomyślenia.*

Inne pytanie dotyczy samego Królestwa Brytyjskiego. Czy w obecnym czasie Brytyjska Monarchia Konstytucyjna nie powinna być zastąpiona Republiką Brytyjską? Znając jednak mentalność Anglików i ich duże przywiązanie do tradycji, nie

należy przypuszczać, by mogła zajść w tej dziedzinie jakaś zmiana.

Być Anglikiem, to kochać swoją królową nawet jeśli żyjemy u schyłku XX wieku - mówią Anglicy. W oczach Anglików Królowa jest symbolem trwałości i ciągłości historii, stabilności politycznej oraz gwarantem demokracji.

Królowa nie ma realnej władzy wykonawczej a tylko reprezentuje rząd angielski. Jest jednocześnie głową Kościoła anglikańskiego, szefem armii oraz szefem władzy prawodawczej i wykonawczej. Ratyfikuje ustawy zatwierdzone przez Parlament i mianuje Premiera, który jest jednocześnie liderem partii mającej większość w Parlamencie.

Przez 40 lat rządów, Elżbieta II zdołała narzucić swój własny styl. Jej osobowość i tryb życia jest wierny tradycji wielkich rodów królewskich. Anglicy bardzo ją za to szanują.

Véronique DEFIS

Paryska wizyta Jelcyna



Spacerujący w dniach 5-7 lutego po Polach Elizejskich Francuzi ze zdziwieniem przyglądali się przekształconej wersji ich własnej flagi narodowej. Te same trzy kolory, umieszczone poprzecznie, zdobią bowiem flagę federacji rosyjskiej. Udekorowanie Champs Elysees było związane z przyjazdem do Paryża prezydenta Borysa Jelcyna. Po raz pierwszy po 1917 r. podmiotami międzynarodowych umów stały się: Rosja i Francja. Przywieziona specjalnie na tę okazję potężna prezydencka limuzyna *Ził* woziła Borysa Jelcyna na quai d'Orsay, do Pałacu Elizejskiego, do Hotel de Ville, Matignon... Spotkał się też z rosyjskimi emigrantami.

Rozmowy i negocjacje dotyczyły szerokiego wachlarza spraw i problemów od rozbrojenia po układy handlowe. Rosja otrzymała wielomiliardowe pożyczki. Nawiązano współpracę m.in. w dziedzinie pokojowego wykorzystania energetyki nuklearnej, transportu, telekomunikacji, przemysłu, gospodarki rolnej i energetycznej. Omawiano także sprawy wzajemnego



zniesienia wiz. Mówiąc o swobodzie podróżowania po Rosji, prezydent Jelcyn podkreślił fakt udostępnienia dla obcokrajowców wielu regionów objętych dotąd zakazem wjazdu (m.in. Ural, Władywostok). Konferencja prasowa przyniosła wiele pytań dotyczących wewnętrznych spraw Rosji, której przeobrażenia nadal są czołowym tematem środków masowego przekazu. Podpisane układy - co podkreślono także na konferencji prasowej - nie wpłyną na zmianę relacji Francji i Rosji z krajami Europy środkowo-wschodniej.

Pytany o możliwość odgrywania politycznej roli przez Gorbaczowa, Jelcyn powołał się na swoją rozmowę z b. Prezydentem ZSSR, w której Gorbaczow zadeklarował, że nie będzie swoją osobą firmował żadnych działań antyreformatorskich.



Jelcyn *sparował* także zarzuty dziennikarza niemieckiego, że władze Federacji zaprzestały przygotowań do odtworzenia autonomicznej republiki dla Niemców nadwołżańskich. Prezydent Rosji oświadczył, że trwają poszukiwania odpowiedniego regionu. Z wypowiedzi, która może uspokoić wielu zatroskanych Polaków wynika, że rzecz nie dotyczy terenów b. Królewca. Region niemiecki zostanie najprawdopodobniej utworzony nad Wołgą.

Prezydent Jelcyn, oprócz przeznaczonych na pomoc francuskich pieniędzy, wywiózł także pewien kapitał polityczny, który może być mu przydatny w niestabilnej sytuacji Wspólnoty Niepodległych Państw.

Bohdan USOWICZ

Fot. Stanisław Fredro-Boniecki



Fot. S.F.-B.



NA MARGINESIE WIZYTY JELCYNA... Dnia 6 lutego przechodnie innej paryskiej dzielnicy, byli świadkami niecodziennego, barwnego wydarzenia - manifestacji "Groupement National de Defense des Porteurs de Titres Russes". Niewielka grupa właścicieli rosyjskich papierów wartościowych - szybko zresztą rozproszona przez policję - zamierzała udać się pod Hotel de Lassay przy Zgromadzeniu Narodowym, gdzie chwilę później miał zostać przyjęty Jelcyn i upomnieć się o sprawę pożyczki (z czasów carskich) 3,2 ton złota o wartości 250 mln franków. Francuskim dziennikarzom umknął ten moment. Prezentowane powyżej (na prawo) zdjęcie możemy Państwu przedstawić dzięki spostrzegawczości naszego fotografa.

ODPOWIEDŹ PSL

Szanowni, Drodzy Koledzy!

Z waszej korespondencji jasno wynika, że prawie wszędzie istnieją na wsiach te same problemy z tym tylko, że jedni przedstawili je bardzo drobiazgowo, gdy drudzy potraktowali je globalnie. W sumie stwierdzamy, że żywo uczestniczycie i interesujecie się nie tylko najbliższymi Wam sprawami, ale macie szeroko otwarte oczy na całokształt otaczającej Was rzeczywistości politycznej, dowodząc jak dogłębnie dojrzała stała się społeczność wiejska. Podkreślając przy tym okoliczności, z których niezbicie wynika istnienie zróżnicowania zagadnień właściwych światu rolniczemu od tych z innych dziedzin życia zawodowego, ale co próbujący Wami rządzić nie zdają się dostatecznie rozumieć. Jest to sprawa, którą uważamy za kamień węgielny stosunków krajowych, będąc zarazem tą domeną, w której my stąd, nie mając krajowych uzależnień ni zahamowań, będziemy starali się wydobywać na światło dzienne, przedstawiając ją zachodnim ośrodkom badań opinii publicznej. Dodajmy też, że kwestie rolne na zachodzie pozostawiają także wiele do życzenia, jak dowiodły tego wydarzenia - trwające miesiącami - tak

we Francji jak i w Belgii, czy choćby w RFN. Łączy to się w dużej mierze z kwestią tworzenia Europy połączonej we wspólny rynek, o wejście do którego tak ubiega się Wasz rząd (z wypowiedzi ambasadora J. Łukaszewskiego) bez pogłębienia znajomości fenomenu i zagrożenia, jakie stwarza chłopu. My przed tym ostrzegamy i postaramy się nawiązać kontakty z rodzącym się Międzynarodowym Ruchem Chłopskim, aby dołączyć nasze wysiłki w budowie lepszej przyszłości tym co żywią!

Nie będziemy na razie wypowiadali się na temat słuszności wybranych przez Was partyjnych przynależności (w ramach różnorodności struktur partyjnych) nie chcąc popełnić błędów oceny, potrzebujemy czasu, aby je poznać i do nich się ustosunkować. Ubolewamy jedynie, iż w nowym rządzie RP brak na dobrą sprawę - sprawdzonych działaczy wsi, a forma rozgrywek między tzw. politykami żywo przypomina *perski rynek*, gdzie głównie idzie o stołki, korzyści, osobiste ambicje, ale nie o idee. Niektórzy z nich wręcz zdają się uważać, że skoro dostali się do mechanizmu rządzenia, to tym samym jakaś ich *reprezentatywność* została zaspokojona, bo dalszego już

programu nie posiadają. I to jest niezdrowe zjawisko.

Dziękujemy Wam, jak na razie, za tak miły odzew stwierdzając, że my także dostajemy dalsze bodźce, aby ruszyć na podbój dość zubożonych tutaj Rodaków. Nie ukrywamy, że mimo, iż apel nasz ukazał się w jedynym polskim tygodniku ("Głos Katolicki" z dnia 15.XII.91 nr 45) masowego odzewu nie mamy. Czyżby nadal pokutował słynny swego czasu *abotomizm*, a echa z nowej Polski serca nie dodają? Tymczasem bez masowego poparcia trudno będzie nam wszystkie zamiary realizować. *Wolna Europa* już przestała pomagać w poczynaniach *anty*. Musimy zatem zakasać rękawy licząc na własne siły i nie dać się. Będzie nam zawsze miło, jeśli zasygnalizujecie nam każdy przejaw życia - dobrego, czy gorszego - abyśmy mogli zrobić coś w rodzaju *książki życzeń i zażaleń*, w których moglibyśmy zadziałać, byle wszystko ściśle polegało na prawdzie i miało związek z szerszym otoczeniem.

Dziękujemy Wam za życzenia Noworoczne i odwzajemniamy się śląc Wam nasze najlepsze myśli i wyrazy nadziei, że idziemy ku lepszemu.

za zgodnością Zarządu
Janusz BOROWCZAK
sekretarz

Moralność i polityka

□ Z Frankfurtu nad Menem ruszył most powietrzny z dostawami żywności dla Rosji. Dwutygodniowa akcja nosi nazwę "operacja nadzieja".

□ Wojskowe rządy w Algierii przyniosły już kilkadziesiąt ofiar. Żandarmeria zajęła ostatnio centralę opozycyjnego Islamskiego Frontu Ocalenia.

□ Rekordowe bezrobocie wywołało szok w Niemczech. Bez pracy pozostaje 3 mln 220 tys. osób.

□ Przez Europę przeszła fala terroryzmu. Bomby wybuchły w Ulsterze (IRA) i Hiszpanii (ETA).

□ Niebezpieczne dla polityków niespodzianki przynosi otwarcie archiwów b. KC KPZS. Z dokumentów wynika na przykład, że bliskie kontakty z pracownikami ambasady sowieckiej w Londynie utrzymywali członkowie brytyjskiej Partii Pracy.

□ Czołowy ideolog b. Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Vasil Bilak, stanął przed sądem, oskarżony o przekazanie 10 mln dolarów na konto komunistów w Moskwie.

□ Jeszcze bardziej sensacyjny proces przeżywają Niemcy, gdzie na ławie oskarżonych zasiadł szef NRD-owskiej "bezpieki" Erich Mielke. Jest on oskarżony o zabójstwo w 1931 r. dwóch policjantów Republiki Weimarskiej.

□ Armenia i Iran nawiązały stosunki dyplomatyczne i zapowiedziały zniesienie wiz.

□ 50% Finów opowiada się za odzyskaniem Karelii, terytorium włączonego po II wojnie światowej do ZSSR.

□ W Chinach założono, wzorem Solidarności, komitet organizacyjny wolnych związków zawodowych.

□ Prywatyzacja w Rosji ma objąć jeszcze w tym roku 25% państwowych przedsiębiorstw.

Sprawa dziwnej wizyty Georga Habasza, szefa terrorystycznego Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny, we Francji, to nie jest *polski biznes*, ale wydaje mi się, że ma ona pewien międzynarodowy aspekt, zahaczający i o Polskę. Przy okazji tej afery francuska prasa ujawniła, jak wiadomo, że rząd francuski opłacał się wcześniej innemu terroryście, Abu Nidalowi (dostarczał mu samochód, wizy), aby tylko organizacja Nidala nie atakowała obywateli francuskich. Krótko mówiąc, rząd francuski działał w myśl zasady: *Niech na całym świecie wojna, byle nasza wieś spokojna...* Jest oczywiście zrozumiałe, że rząd francuski dba przede wszystkim o interesy (bezpieczeństwo i zdrowie) obywateli francuskich i byłoby nierozumne oskarżać np. rząd francuski o *nacjonalizm* w tym przypadku. Sprawa Habasza przypominała mi jednak sprawę poważniejszą. Pamiętam, że w latach schyłkowych 50., przez lata 60. i 70., gdy niemal w całej Afryce, w b. koloniach belgijskich, holenderskich czy angielskich powstawały i umacniały się inspirowane przez KGB i Sowiety tzw. ruchy narodo-wyzwoleńcze - jedynie Francja miała święty spokój w swych byłych koloniach, pozostając tam aktywnie obecna gospodarczo... Omawialiśmy kiedyś tę sprawę z wybitnym obserwatorem politycznym, dziś redaktorem naczelnym "Najwyższego Czasu", Stanisławem Michałkiewiczem, który sugerował wówczas istnienie cichego porozumienia między Francją a Sowietami. Oczywiście cena, jaką musiała płacić Francja Sowietom za ten święty spokój musiała być wyższa i bardziej polityczna. W wiele lat później, będąc we Francji, zapytałem o to pewnego b. dyplomatę francuskiego: potwierdził, że taka polityka była prowadzona...

Jak te sprawy mają się do spraw polskich?

Ano tak, że często dziś słyszymy płynące z Zachodu pouczenia: że jesteśmy za mało europejscy, za bardzo *nacjonalistyczni*, że przecież istnieje coś takiego, jak międzynarodowa polityczna moralność... Wszystko to prawda, prawdą jest jednak, że w sytuacji szczególnych

zagrożeń rządy dbają przede wszystkim o interesy własnych krajów, także dziś, tu i teraz, w tej Europie, w jakiej żyjemy. Nie jestem ksenofobem i widzę dobrze typowo polskie wady: pijaństwo, postsocjalistyczne rozleniwienie, bezinteresowną zawiść, brak zmysłu organizacyjnego. Ale nie sądzę, aby *demokratyczna Europa* miała jakiegokolwiek prawo do moralnych pouczeń pod adresem Polski; zwłaszcza po Monachium, po Jałcie, po pożyczkach udzielanych w latach 70. komunistycznym reżimom (które do dziś splącamy) i po wielu innych faktach takich, jak opisany na wstępie. *Demokratyczna miarka europejska* nie jest tak moralna, jak by się wydawało bezkrytycznym publicystom. Przeciwnie - w tej mierze, jak mi się zdaje, Polska raczej mogłaby być pewnym wzorcem.

Mało kto dziś w Polsce wierzy, że *my, Polacy złote ptacy*, a w *Berlinie same świny* itd. W konfrontacji z zachodnioeuropejską techniką i cywilizacją widzimy dobrze swe zacofanie i niedostatki umiejętności. Ale moralność - moralność publiczna - nie jest prostą funkcją techniki i cywilizacji materialnej. Byt nie określa świadomości - jak zyczył sobie tego Karol Marks. Prowadzona w Polsce walka o uniemożliwienie zabijania dzieci nienarodzonych, wbrew niemal całej *postępowej Europie*, jest przykładem pewnej moralnej odwagi i aksjologicznego non-konformizmu, nie tak w końcu popularnego w Europie, a jeśli chodzi o *politykę moralną* czy o obecność wartości chrześcijańskich w życiu publicznym - nie sądzę, aby zachodnia Europa była akurat najwłaściwszym mistrzem. Cóż to jest w końcu *cywilizacja europejska*? Czyż nie jest to greckie umiłowanie prawdy dla niej samej, rzymskie poszanowanie prawa, więc praworządności, i chrześcijańska miłość bliźniego - *kochaj bliźniego jak siebie samego*? Nie zdaje mi się, aby poziom życia materialnego był jakimś istotnym wyróżnikiem *cywilizacji europejskiej*. W Japonii i w Kuwejcie też żyje się nie najgorzej...

Marian MISZAŁSKI



BELGIA

Odezwa na Fundusz Miłosierdzia

Drodzy Rodacy!

Corocznie w czasie Wielkiego Postu, zwracamy się do was z prośbą o złożenie ofiary na Fundusz Miłosierdzia. W parafiach belgijskich zwie się to postem podziału: dzielimy się z innymi, którzy są w potrzebie.

Fundusz Miłosierdzia już od 20 lat spełnia potrójną rolę:

1. Przychodzi z pomocą biednym i nieszczęśliwym Polakom;
2. Wspiera powołania kapłańskie dla emigracji polskiej;
3. Uczestniczy w kosztach utrzymania Polskiej Misji Katolickiej na kraje Beneluksu.

W zeszłym roku nadeszło do Rektoratu 2.166 listów z prośbą, nieraz z błaganiami o pomoc. Listy były od matek, od ojców, od samotnych znajdujących się często w skrajnej nędzy... Zrobiliśmy, cośmy mogli, ale z braku funduszy nie było możliwe przyjść z pomocą wszystkim.

Fundusz Miłosierdzia służy również do zapewnienia wam opieki duszpasterskiej. Kapłani nie spadają z nieba. Trzeba ich wychować i wykształcić przez 6 lat w Seminarjach duchownych. Nasi duszpasterze się starzeją, umierają, lub ze względów zdrowotnych przechodzą na emeryturę... Trzeba sprowadzić z Polski innych na ich miejsce. Ale sprawiedliwość i uczciwość wymaga, abyśmy wzięli udział w kosztach ich wychowania w Seminarjach. Tam, gdzie jest ksiądz polski, tam utrzymuje się nasza wiara i nasza polska tożsamość; tam, gdzie go zabraknie, tam zanika nie tylko polskość, ale często i wiara...

DO CZYTELNIKÓW Z BELGII...

Wreszcie Fundusz Miłosierdzia ma uczestniczyć w pewnej mierze w kosztach utrzymania Rektoratu. Rektorat nie ma specjalnej dotacji ani od państwa, ani od Kościoła belgijskiego. Utrzymuje się dotychczas z subwencji różnych instytucji charytatywnych i około 20%, z Funduszu Miłosierdzia. Musi więc liczyć na poparcie wiernych!

Wielu z was hojnie i ze szczerego serca wspiera Polską Misję Katolicką w jej działalności duszpasterskiej, charytatywnej, społecznej, wychowawczej i patriotycznej. Zeszłego roku, np. jeden, który chce zachować anonim, złożył na tel cel 150.000 FB. Za te ofiary składam wszystkim moje najserdeczniejsze podziękowanie: niech dobry Bóg wam to stokrotnie wynagrodzi!

Ale jest i wielu, co nie złożyło nawet przysłowiowego wdowiego grosza...

Pamiętaj twoja ofiara na Fundusz Miłosierdzia, to najlepsza inwestycja na osiągnięcie wiecznego szczęścia w niebie!

Ks. Kard. Danneels, prymas Belgii, w czasie swojej wizyty duszpasterskiej w Rektoracie, powiedział do Polaków słowa, które powinniśmy wszyscy wziąć sobie do serca:

Jeżeli masz więcej niż potrzebujesz, to sprawiedliwość wymaga, abyś to "więcej" oddał bliźniemu, bo ono do ciebie nie należy! Złóż je więc na Fundusz Miłosierdzia!

Aby więc ulżyć nędzy ludzkiej, zapewnić wam duszpasterstwo polskie i utrzymać Rektorat Polskiej Misji Katolickiej liczymy, Drodzy Rodacy, na wasze zrozumienie i na wasze dobre serce.

Ofiary można złożyć do koperty na Fundusz Miłosierdzia i oddać duszpasterzowi polskiemu, albo też wprost przekazać na adres Rektoratu, czy to w kopercie, czy też przez bank: Mission Catholique Polonaise, Bruxelles - Kredietbank 427-9132811-24.

Za waszą ofiarę niech Bóg wam stokrotnie wynagrodzi już tutaj na ziemi; a na drugim świecie, wiecznym szczęściem w niebie.

Błogosławieni miłosierni, albowiem i oni miłosierdzia dostąpią!

*ks. dr Józef PIELORZ, omi, rektor,
delegat Kościoła polskiego i belgijskiego
dla duszpasterstwa polskiego*



PARYŻ

HEJ, NARODZIŁ SIĘ NAM PAN...

Na początku lutego grupa młodzieży z KSMP i z duszpasterstwa przy polskich parafiach Wniebowstąpienia NMP i św. Genowefy po raz ostatni w tym roku obwieściła nam tę nowinę. Włożyli wiele wysiłku w przygotowanie bożonarodzeniowych jasełek, mnóstwo czasu, wiele radości i ufności, że ich trud zaowocuje. I udało się.

Niekonwencjonalny sposób przedstawienia (dwie sceny z *Pastorałki* Leona Schillera, *Upadek Pierwszych Rodziców* oraz *Maria i Józef w Betlejem noclegu szukają*), umiejętnie dobrane role i teksty sprawiły, że każdy z nas, oglądających, ujrzał daleką Polskę i maleńkie Dzieciątko otoczone tatrzańskimi Góralami, którzy z miłością Je przysparnęli i dali to, co w

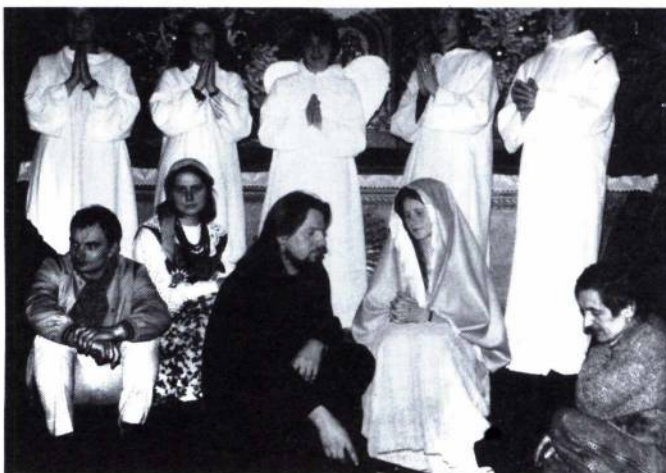
człowieku najcenniejsze - gorące serce.

Wiele uroku dała jasełkom oprawa muzyczna przygotowana przez Magdę Stanik. Kolędy zawsze wzruszają, ale tutaj dodatkowym elementem były dźwięki gitary i prawdziwe góralskie skrzypce - złobcoki.

Wszystko to pozwoliło nam poczuć się, choć przez chwilę - w obcym czasie Paryżu - jak w rodzinnym gronie.

Podziękowania za wieczór należą się ks. Wiesławowi Gronowiczowi, reżyserce Elżbiecie Virol, poważnemu Adamowi i jego uśmiechniętej żonie, groźnemu Szatanowi, który *skusił* Ewę, pobożnemu Józefowi i Maryi, uroczym Aniołkom, srogiej Gospodyni, Góralom i wszystkim debiutującym tego roku członkom zespołu.

A.M.



POLONIA ŻYJE

Europa potrzebuje ewangelizacji, aby nie zatraciła cech Prawdy Chrystusa wraz z całą dwudziestowiekową kulturą chrześcijańską. Drobnym przyczynkiem tego są polskie tradycje Bożego Narodzenia z Jasełkami, z Gwiazdką i św. Mikołajem. To nieustanne przypomnienie wszystkim ludziom o Bożej miłości i sensie życia.

Zmarły duszpasterz, śp. ks. Marian Grabiński OMI, zapowiedział swoim parafianom z Sailly-Labourse, Beuvry, Arras, Biache kolejną "Gwiazdkę".

Z dniem 1 grudnia 1991 r. duszpasterstwo przejął superior Vaudricourt, ks. Stanisław Heller OMI. W ramach *kolędy* prosił o udział w Gwiazdce. Apel nie był daremny. Salę użyczał rokrocznie mer Sailly - M. Jean Coornaert. Wspaniałym organizatorem był J. Noculak i oddane sercem Panie, uczynne, pracowite.

W niedzielę, 19 stycznia br., mimo deszczu, salę merostwa wypełniło ponad 200 osób.

Śpiewanie kolęd, uroczyste powitanie, łamanie się opłatkiem, pobłogosławionym chlebem i występy KSMP, przedstawienie dzieci w krakowskich

strojach, dwugłosowy chór żeńsko-męski, a cały czas przygrywała orkiestra (Janek, Tadek, Kaziu, Sylwester, Fryderyk i Ryszard). Wszystkie zespoły z Noeux les Mines. Był polski placek z kruszonką i kawa.

Do dzieci przyszedł św. Mikołaj (brat Stanisław OMI) z darami. Nawet p. Mer odebrał taśmę video ze spotkania papieża z młodzieżą w Częstochowie. Gdyby nie małe dzieci - rodzice mieli ochotę na tańce, bo popłynęły polskie melodie Kubiaka z Lens. Trzy godziny wspólnoty polonijnej w towarzystwie przyjaciół francuskich.

Wyrażam wdzięczność organizatorom, ofiarodawcom i wszystkim obecnym. Bóg zapłać!!!

Mer M. Jean Coornaert rezerwuje już gratisowo salę na przyszłą "Gwiazdkę".

(hst)

STYPENDIA THL

STYPENDIUM
BRZEKOWSKICH I LAMA

Fundacja im. Jana i Suzanne Brzękowskich oraz Fundacja im. Stanisława Lama (z siedzibą w Bibliotece Polskiej w Paryżu) ogłaszają konkurs na stypendia. Ich celem jest pomoc dla naukowców specjalizujących się w historii, literaturze polskiej i krytyce literackiej. O stypendia ubiegać się mogą wyłącznie osoby mieszkające poza Paryżem, którym niezbędny jest, dla kontynuowania pracy, pobyt w Paryżu, korzystanie z tutejszych

bibliotek i archiwów, a w szczególności ze zbiorów Biblioteki Polskiej Towarzystwa Historyczno-Literackiego.

Wysokość stypendiów pozwala na skromne przeżycie paru tygodni w Paryżu. Fundacje ani Towarzystwo Historyczno-Literackie nie pokrywają kosztów podróży stypendysty ani nie zapewniają mu mieszkania.

Osoby ubiegające się o stypendia winne w podaniu sprecyzować temat pracy, jak również wymienić dzieła, publikacje, dokumenty z których zamierzają w Paryżu korzystać.

Do podania załączyć należy listę publikacji kandydata. Osoby, które nie mają dorobku w postaci własnych publikacji, winne załączyć opinie profesora, promotora lub osoby będącej uznanym autorytetem w dziedzinie, której dotyczy praca kandydata. Do podań załączyć należy życiorys.

Podania powinny wpłynąć w terminie do 8 marca 1992 r. pod adresem Towarzystwa Historyczno-Literackiego: Societe Historique et Litteraire Polonaise - 6, quai d'Orleans - 75004 Paris (France).

Tadeusz Domański

Przewodniczący Komisji Stypendialnej
im. J. i S. Brzękowskich
i Komisji im. Stanisława Lama

Wydawnictwa "Wspólnoty Polskiej"

ALMANACH POLONII

Stowarzyszenie *Wspólnota Polska* wydało interesującą pozycję *Almanach Polonii 1992. Informator o Polakach i organizacjach polonijnych na świecie*. Barwne wydawnictwo otwiera kalendarz na 1992 rok, i ilustrowany reprodukcjami patriotycznej biżuterii z okresu powstań narodowych XIX wieku. Uzupełnia go kalendarium rocznic polonijnych przypadających w 1992 roku.

W części historycznej uwagę zwraca artykuł Andrzeja Ajnenkiela pt. *Pięć wieków polskiego parlamentaryzmu*.

Almanach zawiera bogaty zestaw informacji o Polsce, jej walorach turystycznych i zabytkach zlokalizowanych w niewielkiej odległości od międzynarodowych tras prowadzących przez Polskę, a także ważniejszych krajowych imprez kulturalnych w 1992 roku. Pełne ciekawych informacji są artykuły o mniejszościach narodowych w powojennej Polsce, dworach i pałacach wystawionych na sprzedaż w kraju oraz zabytkach i pięknie ziemi kaszubskiej. Zaprezentowana została również oferta usługowa Domu Polonii w Pułtusku.

Obszerną część Almanachu zajmują artykuły poświęcone skupiskom polskim na świecie. Informują one o polskich organizacjach i polonijnych inicjatywach w wielu krajach świata, w tym m. in. w: Czecho-Słowacji, Finlandii, Francji, Niemczech, Nowej Zelandii, Peru, USA, Wenezueli, Wielkiej Brytanii oraz na Wschodzie.

W części adresowanej zamieszczony został bogaty wybór adresów różnorodnych polskich instytucji na świecie. Znajdują się wśród nich adresy organizacji, domów polskich, księgarń, wydawców, bibliotek, ośrodków kolonijno-wakacyjnych i rekreacyjnych.

Całość jest bogato ilustrowana. Barwne fotografie ukazują polskie krajobrazy. Almanach przedstawia również liczne fotografie dokumentujące działalność organizacji polonijnych.

Cena egzemplarza wraz z przesyłką pocztą zwykłą wynosi 10 \$; pocztą lotniczą 14 \$. Zamówienia prosimy kierować do Stowarzyszenia *Wspólnota*

Polska Bank Gdański IV O/W-wa 300009-18773-132, z zaznaczeniem, że wpłata jest za *Almanach Polonii 1992*. Przy zamówieniu powyżej 10 egzemplarzy udzielamy 10% rabatu.

OJCZYŻNA - POLSZCZYŻNA

Ojczyzna-Polszczyzna jest kwartalnikiem wydawanym przez Stowarzyszenie *Wspólnota Polska*, jako pismo metodyczne przeznaczone dla nauczycieli przedmiotów humanistycznych. Każdy jego numer podpowiada dziesiątki interesujących pomysłów prowadzenia lekcji i oferuje komplet materiałów do ich zrealizowania. Koncepcje zajęć przedstawione w kwartalniku są wielokrotnie sprawdzone w praktyce. Odpowiadają najnowocześniejszym tendencjom w nauczaniu. Opisane są w sposób pozwalający nauczycielowi na samodzielne i twórcze uczenie. Obok materiałów praktycznych kwartalnik drukuje również artykuły, dzięki którym nauczyciel może wzbogacić swą wiedzę merytoryczną.

Ojczyzna-Polszczyzna dostarcza również materiały z zakresu historii, polskich tradycji, obrzędów, polskiej literatury i kultury. Prowadzi porady logopedyczne, dając wskazówki jak kształcić dobrą wymowę.

Kwartalnik jest bogato ilustrowany, zawiera ponad 80 stron oraz wkładkę przeznaczoną na teksty dzieci.

Cena jednego numeru wynosi 2 \$; prenumerata roczna - 8 \$ (lub równowartość w innej walucie).

Zamówienia należy składać w redakcji pisma: Wyższa Szkoła Pedagogiczna, 30-084 Kraków, ul. Podchorążych 2, pok. 167, tel. /012/ 37-53-62/ lub w Stowarzyszeniu *Wspólnota Polska*. Wpłaty należy kierować na konto Stowarzyszenia: Bank Gdański IV O/W-wa 300009-18773-132, z dopiskiem *Ojczyzna-Polszczyzna*.

KOMUNIKAT B.Ż.R. Z MOSELLE


Po śmierci Marii Niedbała, wieloletniej Prezeski Bractwa Różańcowego Crehan-ge-Faulquemont (Moselle), w styczniu br. odbyło się walne zebranie, na którym wybrano nowy zarząd. W jego skład weszli:

Prezes: Irena Magagnin (córka śp. Marii Niedbała);
Zastępca: Ewelina de Bernadinis;
Sekretarz: Janina Pudło;
Skarbnik: Teodora Ryndak;
Sztandarowa: Weronika Szczodry.

KONCERT

Staraniem Fundacji Anselme Payen (75-77, Rue Violet - 75015 Paris), 28 stycznia br. odbył się, w wykonaniu Aleksandra Woronickiego, chopinowski recital fortepianowy. Artysta wykonał cztery Mazurki, cztery Preludia, Balladę, Poloneza i Impromptu.

LICENCJONOWANA
LINIA AUTOKAROWA ****



Francja & Polska

Komfort i bezpieczeństwo

CENY: 900F (AR) 540F (AS)

Bilety zniżkowe od 450F (AR) dla dzieci, emerytów i studentów

Access - 5, Rue Turbigo - 75001 Paris - Tel. 45.08.12.25
147, Rte Nationale - 62420 Billy Montigny - Tel. 21.20.22.75

OGLOSZENIA DROBNE

Praca

- * Polka, l.63, dobra znajomość j. francuskiego, zaopiekuje się przez pół dnia starszą osobą. Uregulowany pobyt we Francji. Tel. (1)45.92.23.04.
- * Polak, l.45, szuka pracy. Malowanie, tapety, kładzenie płytek, parkietu. Tel. (1)48.80.18.13.

Usługi

- * Inżynier budownictwa wykonuje inwentaryzacje budowlane, kreśli rysunki techniczne. Tel. (1)45.56.01.46.

Mieszkanie w Polsce

- * Wynajmę we Wrocławiu mieszkanie z telefonem, 47 m2. Cena do uzgodnienia. Tel.(1) 48.65.94.37 (prosić Krzysztofa).

Pokój do wynajęcia

- * Wynajmę umeblowany, wyposażony pokój w La Courneuve (93) - Cena: 1200 frs + kaucja 1200 frs - tel.: (1) 48.39.18.90.

Kurs j. francuskiego

- * Stowarzyszenie "Nazaret" organizuje kursy języka francuskiego

3 razy w tygodniu III-poziomowy dla zaawansowanych - a dla początkujących od 18 marca 1992. Zapisy pod nr. tel.: 46.30.66.41 - 46.63.32.92 - 48.41.79.18 (od 14⁰⁰ do 20⁰⁰).

PRZYJACIELE "G.K."

| | |
|-------------------------------|-------|
| Wanda Souverain - Satrouville | 300 F |
| Kazimierz Radczyński - ofiara | 100 F |
| Regdosz Bronisław - Wattrelos | 300 F |
| Rosalie Rutyna - Estissac | 300 F |

Serdecznie dziękujemy Państwu za prenumeraty "Przyjaciół", które wspierają finansowo nasze polonijne pismo.

Société franco-polonaise recherche pour sa filiale à Varsovie (mission longue durée)

CHEF D'ATELIER

expérience en France, chaudronnerie, tôlerie industrielle et mécanique générale.

Bilingue français-polonais. Prise en charge Direction Fabrication (300 personnes).

Adresser CV et prétentions à:

COFITECH S.A.
23/25, Rue Taitbout
75009 Paris



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS
Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOBUSOWE
FRANCJA - POLSKA - FRANCJA

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
OPOLA, KATOWIC, KRAKOWA,
TARNOWA i RZESZOWA

Dla dzieci zniżka 50%. Zniżki dla osób poniżej 26 lat
i powyżej 60 lat.

Wyjazdy z Polski w każdy czwartek
Wyjazdy z Francji w każdą niedzielę

COTYGODNIOWE WYJAZDY Z PACZKAMI

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 12.00

Tel. 43.49.51.85.
M° Ménilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic
La Pologne en direct

LUKSUSOWE AUTOKARY DO POLSKI

Fachowa obsługa, pilot, video, bufet

CENA W OBIE STRONY: 900 F

Wyjazdy z Paryża: 13 i 28 marca.
Wyjazdy z Polski: 14 i 27 marca.

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze
(adres i telefon jak niżej - M° Nation)
Wyjazdy z w każdą niedzielę.

Co niedzielę paczki do ZSSR (Rosja, Litwa, Łotwa,
Estonia, Białoruś, Ukraina) z dostawą do domu odbiorcy.

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 9 i 23 III

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon -
tel. 78.95.40.91.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu

5, Rue A. Fleming
92260 Fontenay aux Roses
Tel. 46.60.45.51.

lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
3 piętro - M° Duplex
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

ZALATWIA:

Formalności prawno-administracyjne
i notarialne, sprawy sądowe, asystowa-
nie w sądach i urzędach, redakcja
aktów, podań, pism itp. Porady i
konsultacje, tłumaczenia urzędowe.

NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA

ofiary z parafii

ks. H. Kupaj:
- Issy l'Eveque 2000 F

ks. A. Matkowski - Lievin:
Calonne - Lievin 1.100 F
Avion 1.400 F
Fosse 3 Lievin 330 F
Razem: 2.830 F

ofiary indywidualne

Józefa Pietrzak 200 F
Anna Pieprzycka 200 F
Maria Karpiel 150 F
Ignacy, Maria Mielczarek 500 F
Zofia Słupek 100 F
Janusz Borowczak 500 F
Zofia Smoliński 150 F

Ofiarodawcom "Bóg zapłać"

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
18 lutego 1992 r.



TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szyndler, Agata Żmudziska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA
27, Rue des Gros-Gros - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1200 FB

P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84

8000 Charleroi - CCP 000-0249081-82

Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 88

Gros Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 80595



PUSTE COKOŁY

Odkąd ludzkość, (w indywidualnych egzemplarzach) zaczęła stawiać sobie samej, pyszne pomniki własnej świetności i nadczłowieczeństwa odtąd też, w chwilach zwątpień, wściekłości, czy po prostu wolności, (zbiorowo) zajmuje się także ich burzeniem. Ostatnio, kompromitujący rozpad *wiecznie żywych* komunistycznych *absolutów* i ich bożków, ponownie postawił na porządku dziennym problem pustoszących cokołów spod pomników *wdzięczności*. Jak w całym historycznym procesie przewycięzania komunistycznego totalitaryzmu, kiedy to właśnie Polska była prekursorem wszystkich społecznych przemian i przewartościowań, tak i tym razem musiała ona spełnić rolę *poletka doświadczalnego* dla całej wschodniej Europy. Wydaje się, że kraj nasz i naród, wielokrotnie i małodusznie oskarżany (przez *swoich* i obcych) o

wyjatkowy nacjonalizm, nietolerancję i radykalizm ponownie dał świadectwo swojej moralnej dojrzałości i sprawiedliwości. Nie znaczy to, że przywracanie prawdzie naszej historii i odruchów narodowej wdzięczności obyło się bez incydentalnych aktów mściwości, bezmyślności, czy wandalizmu (charakteryzujących zresztą każdą populację). Zachowując jednak właściwe proporcje między zjawiskami, a także oceniając stopień doznanych krzywd narodowych i kulturowych mamy powód do satysfakcji. A nasze rozwiązania *problemu pomnikowego* mogą i powinny, znowu służyć za przykład dla następnych wyzwalających się spod opieki leninowsko-stalinowskich monumentów. Trzeba przy tym pamiętać, że taka *próba pomnikowa* nie jest wcale prosta, bo łatwo może przerodzić się w barbarzyństwo i zagubić wartości, w imię których często przywracać własne, dawne symbole. Podstawowym, nieodwołalnym kryterium wszelkich *eksmisji z cokołów* musi pozostać szacunek dla wartości samej w sobie, jaką jest ludzka śmierć. Pośród cmentarzy dla sprawiedliwych, zwycięzców, męczenników i ofiar musi pozostać miejsce pokoju dla poległych najeźdźców, wrogów, *przyjaciół* i przypadkowych ofiar historii. Ale też autentyczne groby ludzkie nie mogą dłużej stanowić cokołów dla pomników ku czci ideologii i *wiecznej wdzięczności* dla obcych (i własnych) ciemiężców.

Epoka sowieckiego zniewolenia, poza pomnikowym igraniem człowieczą śmiercią, wystawiła w swym *imperium* łał tysiące *zwykłych* monumentów, posągów, pomników będących wyrazem pogardy i drwiny z podbitych narodów, ich historii i świętości. Koniecznym warunkiem do odzyskiwania własnej podmiotowości, zadośćuczynienia sprawiedliwości dziejowej jest pozbycie się wszystkich narzuconych *marmurowych bohaterów*, których udziałem było odbieranie nadziei narodom i łamanie społeczeństw.

Zupełnie inną kwestią są, na przykład, architektoniczne, *pomnikowe* pozostałości po epoce *socu*. Te chyba powinny pozostać. Nie tylko dlatego, że Pałac Kultury, czy Nową Hutę trudno byłoby zburzyć. Przede wszystkim dlatego, że byt narodów wymaga ciągłości, nawet w swej kulturowej szpetocie i zależności. Obce tkanki miast muszą zostać zasymilowane, przewartościowane. Nie wolno budować wciąż na gruzach, wypierając się przeszłości. Trzeba, ku przestrodze pozostawić, w pamięci miast dysonans brył. A puste cokoły? Każdy może spróbować wdrapać się i... pozostać.

Paweł OSIKOWSKI

TAŃCZĄCA COCA-COLA

41. MIESZKANIE

Któregoś z kolejnych wieczorów wpadła Katia, była w znakomitym humorze. Rozsiadła się wygodnie i popatrzyła z dezaprobatą na płamę na wykładzinie. Takie rzeczy dostrzegała od razu. Najpierw podała kilka najnowszych środków technicznych na płamy, a dopiero potem przeszła do rzeczy:

- *Mieszkanie jest. Jutro idziemy oglądać. Mam nadzieję, że pójdziesz z nami? Sama nie chce tam chodzić.*

- *A co, straszny?*

- *Kto ją tam wie. Jak opowiada raz jedno, potem co innego, nigdy nie wiadomo. Sama nie idę. Ale jest bomba. Wiesz, gdzie jest to mieszkanie? Nie zgadniesz - obok mnie, dosłownie w sąsiednim domu. Pamiętasz, jak mówiła, że chce mieszkać obok nas? No i tak jest, ma obok nas mieszkanie. Co ty na to?*

- *Po co kłamała?*

- *A widzisz, w jej wyobrażeniu nie kłamała. Nie znała nas jeszcze dobrze, nie chciała wszystkiego mówić. Ale według niej powiedziała prawdę, tyle że nie do końca - że chce własnego mieszkania obok nas. Liczyła na to, że zadzwoni zaraz do męża, żeby dał pieniądze na roboty w*

środku i za miesiąc, dwa zrobi nam niespodziankę i zaprosi do siebie. Kupi baloniki, serpentyny i coś tam jeszcze w stylu amerykańskim. Pokaże nam, że sama też coś potrafi.

- *Ale mąż nie dał pieniędzy.*

- *Zgadłaś, pękło jak te baloniki i wpadła w depresję. Twierdzi, że po raz pierwszy naprawdę się załamała. Do tej pory liczyła, że jak wykaże inicjatywę i jeszcze sama się weźmie do roboty to mąż nie będzie przeciw. A on znalazł tysiąc powodów, żeby nie zrobić dla niej nic. Dlatego znowu poszła do tego analityka.*

- *I coś jej poradził?*

- *Owszem, żeby uczyła się języka. Taki znalazł powód jej depresji.*

- *Też nie chce się wtrącać, w końcu to mąż płaci za te wizyty.*

- *No właśnie - Katia puknęła w stół - wyciąga forszę, a w niczym jej nie pomoże, ani w mieszkaniu, ani języka jej nie nauczy. Takie rady, jak tego doktorka to ja też jej dam i to za darmo - Katia wstała. - Umawiamy się na jutro, na szóstą. Zobaczymy to чудо.*

Katia wypowiedziała to słowo całkowicie bez intencji, ale już następnego dnia okazało się, że uprzedziła w pewnym sensie to, co zobaczyliśmy. Mieszkanie, do którego wprowadziła nas Maria Teresa ktoś najwyraźniej zamierzał zamienić na pałac, na dodatek w barokowym stylu. Ściany między pokojami

zostały zburzone, a na ich miejsce postawiono łuki, podtrzymywane przez rzeźbione kolumny. Na podłodze wałały się fragmenty gipsowych rzeźb, które miały znaleźć się na ścianach i na lukach. Obok nich w kartonach leżały przygotowane tapety z wymalowanymi aniołkami, jedne z trąbkami, inne trzymające się za rączki.

Katia patrzyła na ten plac budowy z pewną zazdrością, po czym pokręciła głową, uśmiechnęła się zwycięsko i szepnęła: *Facetowi pomieszało się w głowie...*

Ewa LACHNIT

Z NOTESU KS. JANA

- *Mój mąż proponuje mi podróż dookoła świata, ale nie bardzo mi to odpowiada.*

- *Dlaczego?*

- *Bo ja wiem... wolałabym się wybrać gdzie indziej.*

☆☆☆☆☆

Polska policja ma coraz więcej problemów z mafią zza Buga. Najgroźniejsi są przybysze z Odessy, ale niewiele ustępują im "mafiosi" z Ukrainy i Białorusi. Mafia zajmuje się wyludnianiem pieniędzy od handlujących Rosjan, "opieką" nad prostytutkami, przemysłem, a nawet handlem surowcami strategicznymi.

W kraju spadły ceny fałszywych dokumentów. Świadczenie maturalne można kupić za 250 tys. zł, a zwolnienie lekarskie L4 za 10 tys. zł.

Główny Urząd Statystyczny oblicza, że nielegalna gospodarka obejmuje 10% produktu krajowego brutto.

Hrabia Jan Tarnowski przekazał oficjalnie rękopis "Pana Tadeusza" Ossolineum we Wrocławiu. Rękopis ten przebywał w tej Bibliotece od 1947 roku, jednak bez prawa własności.

Po 47-letniej przerwie, na trasie Trakiszki-Sestokai ruszył pierwszy pociąg pasażerski. Przyjechał nim na Litwę polski minister transportu.

W Świnoujściu otwarto sanatorium akupunktury i medycyny naturalnej. Środkami leczenia są: akupunktura, zioła, pszczele produkty.

W Warszawie okradziono ambasadę Portugalii. Łup złodziei jest wart kilkaset milionów złotych.

"Dziki Zachód" w radomskim. Policjanci zatrzymali w okolicach Skaryszewa współczesnych kowboi, którzy pędzili nocą skradzione okolicznym chłopom bydło na jarmark do Sienna.

BEZPIECZNIEJ...

dokończenie ze str. 1

do tego sieć komputerowa, obejmująca cały kraj, jest już ponoć gotowa. Policjant będzie więc mógł, zatrzymując niesforne go kierowcę, sprawdzić od razu, jaki jest stan jego konta. Jeśli zerowy, a wykroczenie nie stwarzało zagrożenia dla innych użytkowników drogi, kierowca może tylko zapłacić mandat, zachowując czyste konto. Czy faktycznie wpłynie to na bezpieczeństwo na drogach, przekonamy się najwcześniej po kilku miesiącach - ale spróbować niewątpliwie warto.

MODA NA PROTEST

Od pewnego czasu zmuszani jesteśmy do przyzwyczajania się do nowej formy działalności. Oczywiście, jeśli działaniem można nazwać strajk czy głodówkę. Bez żadnej przesady można powiedzieć, że większość protestów ma na celu osiągnięcie wyższych dochodów. Problem jednak w tym, że najczęściej chodzi o pieniądze w sferze budżetowej, w więc dziś w Polsce najbiedniejszej.

Głodówka protestacyjna jest chyba najdrastyczniejszą formą protestu - ale już nikt się tym nie przejmuje: niemal codziennie można usłyszeć o tym, że gdzieś ktoś głoduje. Głodówka spo-

wszedniała do tego stopnia, że często jednym z postulatów głodujących jest żądanie przyjazdu ekipy telewizyjnej - tylko po to, żeby poinformowała o trwającym proteście.

Weszliśmy w trudny okres. Średnia krajowa zarobków przekroczyła dwa miliony złotych, w sferze budżetowej jednak przeciętne zarobki wynoszą od 1 mln do 1,5 mln złotych. Przy rosnących cenach (ostatnio drastyczne podwyżki za prąd i gaz) rzeczywiście nie jest to duża kwota. Ale są takie miejsca, w których strajkować po prostu nie wolno - do takich należy pogotowie ratunkowe. Dnia 12 lutego odbył się w Warszawie strajk kierowców karettek. Zarabiają przeciętnie, czyli ok. 1,5 mln właśnie. Dyżur trwa 12 godzin, muszą być w tym czasie w ciągłej gotowości bojowej. Nikt nie twierdzi, że to praca łatwa - ale co myślą chorzy, często rzeczywiście umierający ludzie, czekając na karetkę w nieskończoność?

Wszyscy strajkujący kierowcy zostali natychmiast zwolnieni dyscyplinarnie z pracy. W stolicy zarejestrowanych jest ponad 300 bezrobotnych kierowców - dopóki nie rozpoczną pracy w pogotwiu, ich miejsce zajmują żołnierze. Samochody zorganizowano ze Straży Prezydenckiej (Prezydenta Miasta), z lotniska i lecznicy rządowej. Nie jest to dużo, ale awaryjnie wystarczy.

Publicysta "Życia Warszawy", dziennika wyważonego i obiektywnego, tak oto skomentował inicjatywę kierowców: *W przypadku, kiedy forma protestu zagraża zdrowiu i życiu współobywateli, a tak się stało, kiedy kierowcy warszawskich karettek pogotowia odmówili podjęcia pracy, nie można tego nazwać inaczej niż terroryzmem.* Niestety, autor tych słów, Cezary Gmyz, ma rację...

MUTACJA

Zagadka literacka

Krokusy

**Krokusy wyskakują z ziemi
jak wiolinowe nuty,
a panny się chylą nad niemi
i z nut układają bukiet.**

Pod koniec lutego, w tak ciepłym roku jak ten, pojawiają się już pierwsze wiosenne kwiaty - przebiśniegi (nawet, jeśli nie mają czego "przebijać!"), krokusy... Kto jest autorem (właściwie - dla ułatwienia - autorką) tego oto krótkiego wiersza i z

jakiego zbioru wiersz ten pochodzi? Wśród tych, którzy poprawnie odpowiedzą na te pytania, rozlosujemy nagrody.

Na odpowiedzi czekamy do końca marca. Listę nagrodzonych zamieścimy w numerze kwietniowym. Życzymy szczęścia w losowaniu nagród!

KĄCIK HUMORU

Król pruski, Fryderyk II spytał kiedyś nadwornego lekarza:

- Niech się pan szczerze przyzna, doktorze,

ilu też ludzi wyprawił pan na tamten świat od czasu, kiedy pracuje pan w swoim zawodzie?

- O, z pewnością o wiele set tysięcy mniej, niż Wasza Królewska Mość!

- Dokąd tak pędzisz?

- Do domu na obiad, bo ostatnio prowadzimy kuchnię jarską i jadamy przeważnie na surowo.

- No to przecież obiad ci nie wystygnie.

- Ale może zwiędnąć.